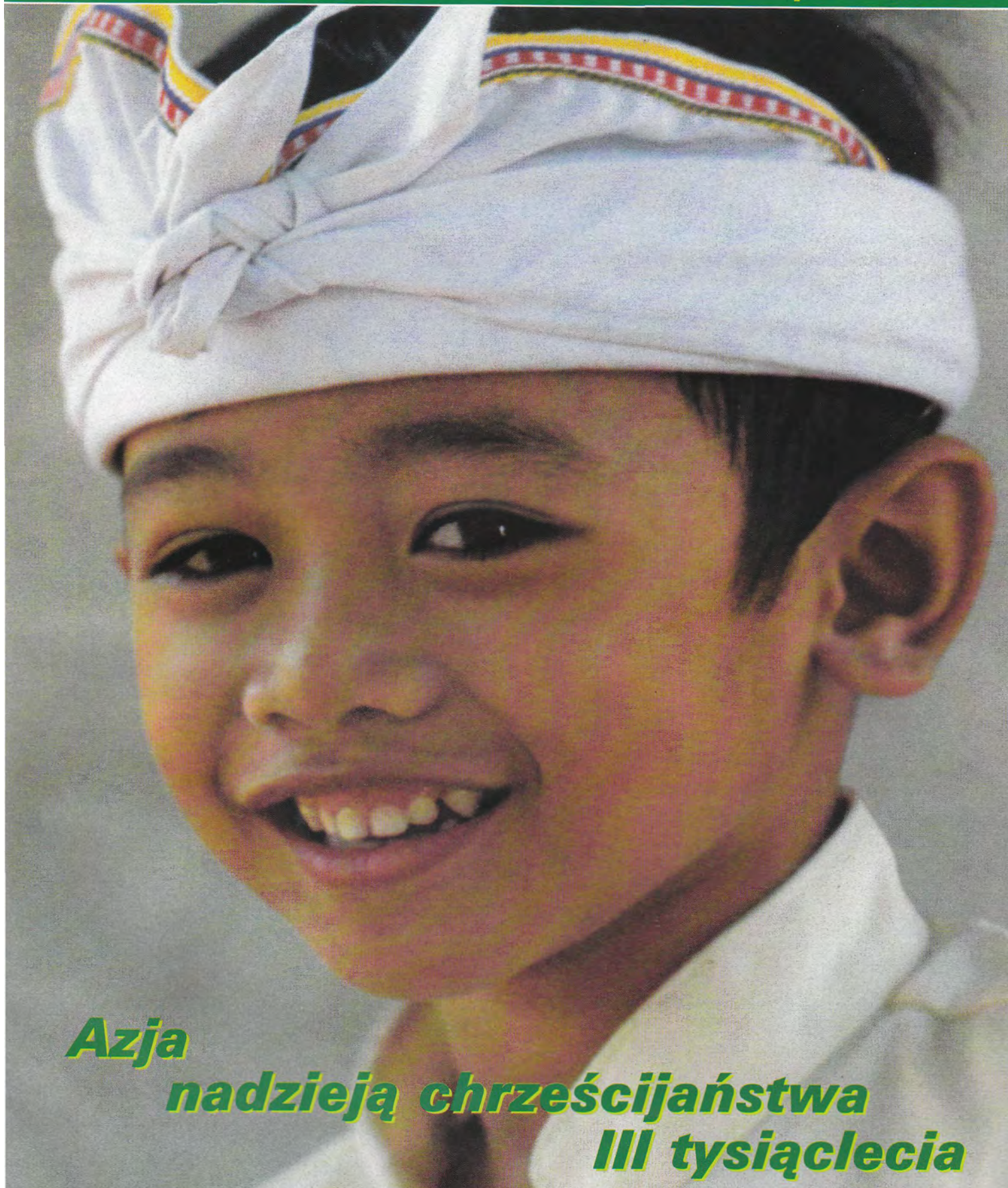


STYCZEN - LUTY NR 1 ROK 18/2000

ISSN 0209-1348

misyjne drogi



Azja
nadzieją chrześcijaństwa
III tysiąclecia

Nr 1/79 styczeń – luty Rok 18/2000

Ks. Paweł Bortkiewicz TChr	
Rok 2000 – Rok Łaski	3
Paweł Wołowski	
Kościół w Indiach – wyzwanie inkulturacji	6
Jan Madey	
Chrześcijanie św. Tomasza	9
Andrzej Kurowski	
Azja nadzieją chrześcijaństwa III tysiąclecia.	
Podróż apostolska Jana Pawła II do Indii, 5 – 8 listopada 1999 r.	10
O. Wojciech Kluj OMI	
Adhortacja <i>Ecclesia in Asia</i>	14
Krzysztof Gołębiowski	
Prastara tradycja chrześcijańska Gruzji	16
O. Alfons Kupka OMI	
Jan Paweł II stał się „ikoną służby”.	
Podróż apostolska Ojca Świętego do Gruzji 8-9 listopada 1999 r.	18
O. Andrzej Madej OMI	
Kłos o stu ziarnach	21
O. Jarosław Różański OMI	
Mocą Ducha Świętego.	
Ewangelizacja świata antycznego (I-V w.)	23
Listy misjonarzy	28
O. Wacław Hryniewicz OMI	
Usprawiedliwienie, ikona i piękno.	
Medytacja ekumeniczna	34
Wiadomości misyjne	38
O. Wiesław Safian OMI	
III Krajowy Kongres Misyjny	43
Ryszard Pietryga	
Moje przeżywanie Kongresu Misyjnego	44
S. Tadea-Józefa Augustyn OP	
Do Betlejem, pełni radości	46
Papieskie Intencje Misyjne	48
Bp Angelito Lampon OMI	
Ludzie bardzo na mnie liczą	50

Oktładka I:

„Niech trzecie tysiąclecie będzie świadkiem wielkiego żniwa wiary na tym rozległym i żywotnym kontynencie” – powiedział Jan Paweł II w Indiach.

Foto: K. Melters.

Oktładka IV

Jan Paweł II i patriarcha-katolikos Eliasz II zapalają wspólnie dwie świece w katedrze, w starej stolicy Gruzji, Mcchecie.

Foto: A. Mari.



**Na początku
Roku Jubileuszowego
wszystkim naszym Czytelnikom,
Przyjaciołom i Dobrodziejom,
Misjonarzom oraz innym
oddanym
Świadkom Ewangelii
życzymy
obfitego błogosławieństwa
Bożego Dziecięcia
i wszelkiej pomyślności**

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

Rok 2000 ROK ŁASKI

Wcielenie

Upodstaw celebracji radości Wielkiego Jubileuszu roku 2000 leży prawda o Wcieleniu sprzed około 2000 lat. Dokładność daty nie jest zresztą tutaj najistotniejsza – nie chodzi bowiem o zwykłą, historyczną rocznicę urodzin. Chodzi o wydarzenie, które się dokonało tak mocno, tak rzeczywistość, że wciąż trwa! Narodzony Chrystus rodzi się nieprzerwanie co roku!

Jan Paweł II w swojej bulli o Roku Jubileuszowym napisał między innymi: „Narodzenie Jezusa w Betlejem nie jest faktem, który można uznać za zamkniętą przeszłość. Przed Nim staje bowiem cała ludzka historia: Jego obecność oświeca naszą teraźniejszość i przyszłość świata. On jest „żyjącym” (por. Ap 1, 18), Tym „Który jest, i Który był, i Który przychodzi” (Ap 1, 4). Przed Nim zgina się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, a wszelki język wyznaje, że On jest Panem (por. Flp 2, 10-11). Spotykając Chrystusa, każdy człowiek odkrywa tajemnicę własnego życia!” (IM 1)

Zastanówmy się przez chwilę, co dla nas dzisiaj znaczy, że Jezus się narodził.

Wyrażamy tę podstawową prawdę często w podwójny sposób: Bóg zstąpił z nieba i – Bóg stał się człowiekiem. Obydwa sformułowania są jak najbardziej słuszne, ale warto zwrócić uwagę na ich treść i ważność.

Prawda, że Bóg zstąpił z nieba, że Bóg się wcielił podkreśla nam nade wszystko kierunek Bożej miłości. Oto Bóg – pokorny, motywowany wyłącznie miłością, nie patrzący na przewidywalne (a dla Niego znane)



Symbol jubileuszu

Piękny, barwny symbol zaprasza nas do świętowania milenijnego jubileuszu – Roku Łaski. Przedstawia wszechświat w kolistej płaszczyźnie, na której pięć gołębii układa się harmonijnie w kulę ziemską. Każdy z nich jest w innym kolorze, ukazując jak w znaku olimpijskim nasze kontynenty. Wiemy, że gołębica jest symbolem Ducha Świętego i zarazem pokoju na świecie. To Duch Boży wiedzie wszystkie kontynenty na drogę pokoju.

Ziemia jest wkomponowana w krzyż, który swymi ramionami sięga daleko poza nią. W samym środku krzyża i okręgu ziemi jaśnieje światłość Chrystusa. Łacińskie słowa z Listu do Hebrajczyków (13,8): „Chrystus – wczoraj – dzisiaj – zawsze”, które są hasłem Roku Jubileuszowego, wypełniają na wszechświecie miejsca pomiędzy ramionami krzyża. Wokoło napis w języku łacińskim: Jubileusz Roku Pańskiego 2000.



skutki tego aktu – zstępuje. Uniża się. Tutaj rozpoczyna się ten proces uniżenia i wyniszczenia Boga – *kenozy*, który dopełni się aż na krzyżu.

Ten proces, łamiący zasady postępowania wyższego wobec niższego, jest jednak konieczny. Jest absolutnie potrzebny człowiekowi po to, aby dokonało się złączenie nieba i ziemi, co było ze strony ludzkiej nieosiągalne. Tylko Bóg mógł pokonać ten niepokonywalny dystans. I uczynił to.

Kiedy mówimy, iż Bóg stał się człowiekiem, to podkreślamy jakby konsekwencje pierwszego aktu – Bóg, który zstąpił z nieba, stał się w pełni uczestnikiem ludzkiej natury – solidarnym z nami, uczestniczącym w naszym życiu, kulturze, wszedł w naszą historię. To właśnie dlatego Jan Paweł II podkreśla, że w chrześcijaństwie czas ma tak ogromne znaczenie. Chrześcijaństwo trzeba mierzyć obecnością Boga – Zbawiciela w naszej historii.

Skoro wcielenie Jezusa jest zarówno wydarzeniem osadzonym w relacji Bóg – człowiek, jak i w relacji między samymi ludźmi, to właśnie fakt Wcielenia wyznacza kierunki działania Kościoła. Kościół winien w równej mierze angażować się w sprawy boskie i ludzkie. Kościół Chrystusa, którym my jesteśmy, powinien być ukierunkowany ku górze, ale też spoglądać na horyzont spraw ziemskich.

Najważniejsza jednak jest świadomość, że konieczna jest symbioza tych dwóch kierunków działania i życia Kościoła. Często miewamy pokusę, aby wyeliminować ten wymiar ziemski, horyzontalny, międzyludzki, uczynić go nieważnym. Tak niekiedy podpowiadają nam „reformatorzy” Kościoła, ludzie stojący z boku, ale formułujący swoje wizje. Tak proponowany Kościół byłby Kościołem odartym z całej prawdy o Wcieleniu Boga, który stał się człowiekiem, zamieszkał pośród nas. Jest też druga tendencja, dążąca do skoncentrowania się wyłącznie na sprawach horyzontu życia – uczynienia Kościoła wielką organizacją społeczną. Taki postulat oznacza również pozbawienie Kościoła tożsamości, oznacza uczynienie go organizacją charytatywną czy polityczną, w której zapomniano, że Bóg zstąpił z nieba, że wszedł mocą swojego bóstwa w horyzont ziemskich spraw, i że wszedł weń na trwałe.

Wielki Jubileusz jest dla nas okazją do odkrycia na nowo misterium Kościoła, odczytanego w perspektywie osoby Jezusa Chrystusa. Ważnym elementem zrozumienia misterium Jezusa i Jego Kościoła jest scena z nazaretańskiej synagogi.

Namaszczenie

W Ewangelií wg św. Łukasza (Łk 4, 14 nn) odnajdujemy scenę, w której Jezus odczytuje w synagodze fragment księgi proroka Izajasza, mówiący o nadejściu czasów mesjańskich w osobie oczekiwanego Wybawiciela. Całość tego tekstu prorockiego nawiązuje do wydarzenia – instytucji, jaką tworzyły lata jubileuszowe.

Jan Paweł II, komentując w swojej encyklice o Duchu Świętym ten tekst prorocki stwierdza: „Przytoczone teksty prorockie domagają się, aby je odczytywać

w świetle Ewangelii [...]. Prorok ukazuje Mesjasza jako Tego, który przychodzi w Duchu Świętym, jako posiadającego pełnię tego Ducha w sobie — i równocześnie dla innych, dla Izraela, dla wszystkich narodów, dla całej ludzkości. Pełni Ducha Bożego towarzyszą wielorakie dary, dobra zbawienia, szczególnie przeznaczone dla ubogich i cierpiących, dla tych, którzy ku owym darom otwierają serca — nieraz poprzez bolesne doświadczenia swojej egzystencji, ale przede wszystkim z tą wewnętrzną gotowością, jaką daje wiara” (DV 16).

Warto zauważyć, spoglądając na tekst Ewangelii i papieski komentarz, kilka ważnych dla nas spraw. Po pierwsze trzeba koniecznie dostrzec, że misja, którą podejmuje Jezus jest misją w Duchu Świętym, misją zawierającą Ducha. Jest to misja dogłębnie zaangażowana

w sprawę człowieka, ale zaangażowana specyficznie. To właśnie, że jest dokonywana mocą Ducha, sprawia, że różni się od humanizmów, działań charytatywnych, czy poczynań politycznych. Nie jest doraźna. Przeciwnie, sięga samej głębi niedostatków człowieka – to właśnie dlatego ubodzy zyskują dobrą nowinę (a nie zapomogę), a ślepi odzyskują wzrok.

Przyjmujący działanie Mesjasza to grupy ludzi biednych życiowo, doświadczonych egzystencjalnie, ale

Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.

Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.

(Łk 4,16-21)

„Abym ubogim niósł Dobrą Nowinę”.

Foto: Klajn.





Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.